

PAWEŁ MACHCEWICZ

FALANGA: PROGRAM SPOŁECZNY PRZED WYBUCEM WOJNY DOMOWEJ I JEGO RECEPCJA W HISZPANII FRANKISTOWSKIEJ

Faszyzm hiszpański i państwo frankistowskie nie należą do tematów dobrze w Polsce znanych. Wprawdzie napisano kilka książek dotyczących XX-wiecznej historii Hiszpanii, ale brak jest większej liczby szczegółowych opracowań¹.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie społecznego programu Falangi sformułowanego przed lipcem 1936. Uwagę skupiam przede wszystkim na wizji ustroju społeczno-gospodarczego w programach i propagandzie Falangi, ale istotną kwestią będzie także analiza jej działalności: stosunku do hiszpańskiej lewicy, anarchistów, socjalistów i komunistów oraz polityki wobec ugrupowań pravicowych. W drugiej części pracy zajmuję się realizacją programu społecznego Falangi w Hiszpanii frankistowskiej oraz miejscem, jakie zajmowała ona w strukturach władzy nowego reżimu.

*

Początek lat trzydziestych był dla Hiszpanii okresem destabilizacji w życiu politycznym i społecznym. W 1930 r. zakończyły się siedmioletnie dyktatorskie rządy gen. Miguela Primo de Rivery, w 1931 r. kwietniowa rewolucja w ciągu kilku dni obaliła monarchię. Przez pierwsze dwa lata republiki władzę sprawowała centrolewicowa koalicja, która przystąpiła do realizacji radykalnych reform politycznych i społecznych. Uchwalona została ustawa o reformie rolnej, dokonano rozdziału Kościoła od państwa, wprowadzono statut autonomiczny dla Katalonii. Jednocześnie wzrastała fala robotniczych strajków o gwałtownym często przebiegu; co pewien czas dochodziło do prób anarchistycznych powstań, na wsi chłopcy przeprowadzali samowolne parcelacje latyfundiów. Nędza,

¹ Należy wymienić przede wszystkim książki: T. Mołdawy, *Podstawowe instytucje ustroju politycznego Hiszpanii (1936—1976)*, Warszawa 1978; J. R. Nowaka, *Hiszpania po wojnie domowej (1939—1971)*, Warszawa 1972. Najbardziej popularny charakter ma *Błękitne imperium gen. Franco* R. Dobrzyńskiego, Warszawa 1975. Cennych informacji na temat ideologii i propagandy frankizmu dostarcza praca P. Sawickiego, *Wojna domowa 1936—1939 w hiszpańskiej prozie literackiej. Ideologiczne konteksty literatury i jej misja społeczna*, Warszawa 1985. Przyczyny, które doprowadziły do wybuchu wojny domowej przedstawia J. Borejsza w książce *Hiszpania (1873—1936)*, Warszawa 1947. Najlepszymi opracowaniami obcojęzycznymi poświęconymi historii Falangi są prace: S. G. Payne'a, *Falange, A History of Spanish Fascism*, Stanford 1961 oraz B. Nellesena, *Die verbotene Revolution. Aufstieg und Niedergang der Falange*, Hamburg 1963. Sytuację polityczną i społeczną przed wybuchem wojny domowej przedstawia G. Brenan, *The Spanish labyrinth. An account of the social and political background of the civil war*, Cambridge 1960; zaś najpełniejszym opracowaniem konfliktu lat 1936—1939 jest dzieło H. Thomasa, *The Spanish Civil War*, London 1961. Pierwszemu okresowi frankizmu poświęcona jest książka E. J. Hughesa (amerykańskiego dyplomaty przebywającego w latach czterdziestych w Madrycie) *Report from Spain*, London 1947. Z opracowań natury ogólnej należy wymienić R. Carra, *Spain 1808—1975*, Oxford 1983 oraz S. Madariagi, *Spain. A Modern history*, New York 1958.

wzrastające bezrobocie (Hiszpania w ostry sposób doświadczyła skutków wielkiego kryzysu gospodarczego), ogromne kontrasty społeczne tworzyły niebezpieczną mieszaninę, która miała eksplodować w kilka lat później.

Objęcie rządów przez prawicę nie doprowadziło do uspokojenia sytuacji. W październiku 1934 r. doszło w Katalonii do próby niepodległościowego powstania; ogólnokrajowy strajk generalny przerodził się w Asturii w kilkutygodniową robotniczą rebelię, krwawo stłumioną przez armię².

Chaos polityczny i kryzys społeczny sprzyjają narodzinom ruchów radykalnych. Początki Falangi sięgają października 1933 r., jednak jej powstanie było wynikiem działania kilku grup i organizacji, których aktywność rozpoczęła się u progu lat trzydziestych. Twórcą jednej z nich był Ramiro Ledesma Ramos, student filozofii i urzędnik pocztowy z Madrytu, który wraz z grupą współpracowników wydawał pismo „La Conquista del Estado” („Zdobycie państwa”)³. Łącząc hasła nacjonalizmu, kolektywizmu i społecznej przebudowy, gazeta Ledesmy głosiła pochwałę rewolucyjnej przemocy, zapowiadała stworzenie wielkiej i imperialnej Hiszpanii o autorytarnym systemie rządów, syndykalizację produkcji i kontrolę państwa nad gospodarką, reformę rolną. Radykalnej frazeologii towarzyszyły akcenty antymarksistowskie — dla Ledesmy marksizm był sprzeczny z narodowymi cechami Hiszpanów i z interesami nacjonalistycznego państwa.

Grupa Ledesmy nie stworzyła żadnej spójnej ideologii, a to co można było przeczytać w jej piśmie często oznaczało tylko negację istniejącego porządku i pochwałę nowych sił. Przykładem ideowej mglistości może być poniższy ustęp:

„Niech żyje świat dwudziestego wieku!

Niech żyją faszystowskie Włochy!

Niech żyje sowiecka Rosja!

Niech żyją hitlerowskie Niemcy!

Niech żyje Hiszpania, którą stworzymy!

Precz z burżuazyjnymi, parlamentarnymi demokracjami!”⁴.

Na czele drugiej z interesujących nas grup stał Onesimo Redondo Ortega, gorący zwolennik narodowego socjalizmu. Najważniejszymi wartościami, które zamierzał realizować w politycznym działaniu były: narodowa jedność, katolicyzm i sprawiedliwość społeczna. To, co głosił Redondo w wielu punktach przypominało program Ledesmy: rewolucyjna przemoc, antyparlamentaryzm, ekonomiczna likwidacja burżuazji, syndykalizacja gospodarki, hasła antymarksistowskie. Redondo działał najpierw wśród drobnych rolników i robotników rolnych Starej Kastylji, następnie wydawał pismo „Libertad”, wokół którego skupił grono swych zwolenników⁵.

W 1931 r. doszło do zjednoczenia grup Ledesmy i Redondo, i utworzenia organizacji pod nazwą Juntas de Ofensiva Nacional Sindicalista (Junty Ofensyw Narodowosyndykalistycznej), dalej: JONS. Zawołanie członków JONS — „España, Una, Grande y Libre” — zostanie przyjęte przez Falangę i stanie się hasłem hiszpańskiego faszyzmu⁶. Nowo powstała organizacja skupiała niewielu członków (głównie studentów z Valladolid), a jej aktywność była znikoma.

² R. Carr, *op. cit.*, s. 591—640.

³ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 11—15.

⁴ „La Conquista del Estado” 6 VI 1931, cytata wg S. G. Payne, *op. cit.*, s. 14.

⁵ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 15—17.

⁶ *Ibidem*, s. 18.

Trzecią grupą, o jakiej należy wspomnieć przedstawiając antecedencję Falangi, było madryckie środowisko, które stworzyło pismo „El Fascio”. Pierwszy i jedyny numer ukazał się w marcu 1933 r. (wydanie pisma zostało natychmiast zakazane przez rząd) i zawierał artykuły na temat narodowego państwa oraz tłumaczenia fragmentów dzieł teoretyków faszyzmu i narodowego socjalizmu⁷. Jednym z autorów tekstów zamieszczonych w „El Fascio” był Jose Antonio Primo de Rivera, syn dyktatora rządzącego Hiszpanią w latach dwudziestych.

Jose Antonio Primo de Rivera, człowiek o wszechstronnym uniwersyteckim wykształceniu (entuzjasta Ortegi y Gasset, wielbiciel literatury angielskiej i niemieckiej filozofii), typ raczej intelektualisty niż działacza politycznego, swą publiczną karierę rozpoczął od wystąpień w obronie pamięci ojca, ostro krytykowanego w owym czasie przez koła liberalne. Teoretyczne rozważania i obserwacja hiszpańskiego życia politycznego doprowadziły do wykrystalizowania się poglądów Primo de Rivery, których jądrem stało się przekonanie, że potężna i jednolita wewnętrznie Hiszpania może powstać tylko dzięki autorytarnemu i nacjonalistycznemu państwu odwołującemu się do poparcia mas. Stworzyć je zdoła walcząca i zdyscyplinowana mniejszość, sięgająca po przemoc. Takie koncepcje zbliżyły go do ludzi zafascynowanych przykładami włoskim i niemieckim. Wspólnie z tymi ludźmi założył „El Fascio”.

W odpowiedzi na krytykę ze strony monarchistycznego „ABC” Primo de Rivera napisał obszerny artykuł, w którym po raz pierwszy zarysował swoją wizję ruchu i państwa faszystowskiego. „W przeciwieństwie do marksizmu, który głosi dogmat walki klas i w przeciwieństwie do liberalizmu, który uznaje mechaniczną walkę między partiami, faszyzm utrzymuje, że istnieje coś więcej niż partie i klasy, coś o naturze trwałej, transcendentnej, najwyższej: jedność historyczna nazywana Ojczyzną. Ojczyzna, która nie jest jedynie obszarem rozrywanych na kawałki przez walczące o władzę partie polityczne. Ani neutralnym polem, na którym toczy się wieczna walka między burżuazją, która usiłuje wyzyskać proletariąt i proletariatem, który usiłuje podporządkować sobie burżuazję... W państwie faszystowskim nie zwycięża najsilniejsza klasa, ani najliczniejsza partia — która tylko dlatego, że jest najliczniejsza ma mieć zawsze rację, chyba że co innego zdecyduje głupie głosowanie — lecz zwycięża nadrzędna zasada wspólna dla wszystkich, stała myśl narodowa, której organem jest państwo”.

Dla Primo de Rivery faszyzm nie jest ruchem lewicowym, ani prawicowym, zajmuje środkowe miejsce pomiędzy dwiema skrajnościami: „Aby rozpalić ogień, ani od prawicy (która w gruncie rzeczy zmierza do zachowania wszystkiego, włącznie z niesprawiedliwością), ani od lewicy (która w gruncie rzeczy zmierza do zniszczenia wszystkiego włącznie z tym, co dobre), narodził się faszyzm”.

Faszyzm jest ruchem autentycznie ludowym, oddającym władzę ekonomiczną w ręce robotników! „Jeżeli cokolwiek naprawdę zasługuje na nazwę państwa robotniczego, to tylko państwo faszystowskie. W państwie faszystowskim — dowiedzą się jeszcze o tym robotnicy — syndykaty robotnicze podniesione są do godności organów państwowych”⁸.

⁷ *Ibidem*, s. 30—31.

⁸ F. Diaz-Plaja, *El Siglo XX. Dictadura... Republica (1923—1930)*, Madrid 1964, s. 555—556.

W ciągu następnego miesiąca Primo de Rivera, wraz ze swym najbliższym współpracownikiem Ruizem de Alda, przygotowywał się do założenia organizacji, która byłaby hiszpańskim wcieleniem faszyzmu. Prowadził m.in. rozmowy z Ledesmą, proponując połączenie swoich zwolenników z organizacją JONS w ruch pod nazwą „Fascismo Español”. Ledesma nie zgodził się na ten projekt sugerując Primo de Riverze przystąpienie do JONS⁹. Fundusze konieczne do utworzenia nowej organizacji Primo de Rivera czerpał ze źródeł prawicowych, głównie z kół przemysłowych i finansowych¹⁰. Część hiszpańskiej prawicy uważała, że nacjonalistyczna, antymarksistowska organizacja o radykalnych metodach działania może być użyta do osłabienia centrolewicowego rządu i całego ruchu rewolucyjnego.

29 października 1933 r. odbył się w Madrycie zjazd, na którym powołano ruch o nazwie „Falange Española” (Falanga Hiszpańska). Podstawy polityczne i ideologiczne nowej organizacji przedstawił w swym przemówieniu Primo de Rivera: „Ojczyzna jest całkowitą jednością, w której zespalają się wszystkie jednostki i klasy. Ojczyzna nie może być w rękach najsilniejszej klasy lub najlepiej zorganizowanej partii... Chcemy, aby ruch, który dzisiaj zakładamy i państwo, które zostanie przez ten ruch stworzone, stały się skutecznym, autorytarnym instrumentem służącym niepodważalnej jedności, wiecznej jedności, nieodwołalnej jedności, jaką jest Ojczyzna”¹¹.

Duża część uczestników nowego ruchu pochodziła z wyższych warstw społecznych, wielu z nich było współpracownikami dyktatora przyciągniętymi przez nazwisko Primo de Rivery. Ten ostatni, zdając sobie sprawę, że Falanga może być z tego powodu uznana za jeszcze jedną organizację hiszpańskiej prawicy, kładł nacisk na ponadklasowy charakter narodowego państwa, któremu podporządkowane zostaną interesy wszystkich grup społecznych: „niech nikt nie myśli, że jednoczymy się dla obrony przywilejów. Chciałbym, aby mikrofon, który trzymam przed sobą, zaniósł te słowa do każdego robotniczego domu! Tak, nosimy krawaty, tak, możecie nas nazwać señoritos. Ale kieruje nami duch walki o sprawy, które nie dotyczą nas jako señoritos; przychodzimy żeby walczyć o to, aby narzucić naszej własnej klasie ciężkie i sprawiedliwe wyrzeczenia, przychodzimy walczyć o totalitarne państwo, które osiągnie tak samo poniżonych, jak i potężnych wraz z ich przywilejami”. Primo de Rivera nie zapowiadał żadnych socjalnych reform, ale jego przemówienie nabrało radykalnych społecznie akcentów dzięki potępieniu liberalnej gospodarki i przyznaniu, że narodziny socjalizmu były zjawiskiem słusznym i w pełni zrozumiałym: „Państwo liberalne stworzyło ekonomiczne niewolnictwo, z tragicznym sarkazmem przemawiając do robotników: «Możecie pracować tak jak chcecie; nikt nie zmusza was do przyjęcia takich czy innych warunków; ponieważ jesteśmy bogaci proponujemy wam warunki, które nam odpowiadają; wy, jako wolni obywatele, jeżeli chcecie, nie musicie ich przyjmować; ale jeżeli ich nie przyjmiecie, umrzecie z głodu – otoczeni największym liberalnym dostojenstwem». W takich warunkach musiał narodzić się socjalizm i słuszne były jego narodziny... Robotnicy musieli bronić się przed takim systemem, który dał im tylko obietnice prawa, ale nie zamierzał zapewnić im godnego życia”.

⁹ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 36.

¹⁰ *Ibidem*, s. 35.

¹¹ F. Diaz-Plaja, *El Siglo XX...*, s. 584—590.

Dalszy rozwój socjalizmu poszedł w niewłaściwym kierunku – materializmu i walki klas stanowiącej zaprzeczenie ludzkiego braterstwa. Socjalizm nie stanowi już właściwego rozwiązania problemów świata pracy; ruchem, który zmierza do ustanowienia sprawiedliwych stosunków społecznych jest obecnie Falanga. Primo de Rivera nie precyzował, jaki kształt mają one przybrać, uważał, że nie ma potrzeby tworzenia dokładniejszego programu, ponieważ „takie programy mają tę cechę, że nigdy się nie spełniają”. Może je zastąpić „intuicyjne rozumienie życia i historii, które w konkretnym przypadku podsuwa właściwe rozwiązania”.

Swoje przemówienie Primo de Rivera zakończył mocnym akcentem – wiele mówiącym o stylu politycznego działania, jaki będzie preferować Falanga. „Nie ma innej dopuszczalnej dialektyki poza dialektyką pięści i pistoletów, kiedy znieważane są sprawiedliwość i Ojczyzna”.

W lutym 1934 doszło do zjednoczenia Falangi i JONS w organizację o długiej nazwie „Falange Española de las Juntas de Ofensiva Nacional-Sindicalista”, której kierownictwo miał stanowić triumwirat składający się z Primo de Rivery, Ledesmy i Ruiza de Aldy¹². Za podstawy ideowe ruchu uznano: „jedność, akcję bezpośrednią, antymarksizm i rewolucyjny program ekonomiczny, które mają doprowadzić do poprawy położenia ludności robotniczej i wiejskiej oraz drobnych producentów”. FE de las JONS ma stworzyć „taką polityczną osobowość, aby nie można go było pomylić z grupami pravicowymi”¹³.

Zasadniczo obie grupy były do siebie podobne (nacjonalistyczne, antymarksistowskie i antyliberalne, uznające przemoc za najlepszą metodę działania), ale istniały między nimi pewne różnice. Ludzie Ledesmy mieli na ogół radykalniejsze poglądy społeczne, głosili także hasła antyklerykalne. Zwolennicy Primo de Rivery w większości składali się z konserwatystów i monarchistów, zaś sam twórca Falangi podkreślał, że hiszpański nacjonalizm musi mieć katolicki charakter. Jakkolwiek odrębność tych dwóch ruchów będzie jeszcze dostrzegalna, to jednak Ledesmie udało się narzucić zjednoczonej organizacji swoje radykalne koncepcje społeczne. Członkowie JONS wywarli decydujący wpływ na sformułowanie 27-punktowego programu (przyjętego w listopadzie 1934 r.), który stał się ideologiczną podstawą działalności Falangi¹⁴.

W punkcie dziesiątym zawarta została zdecydowana negacja istniejącego systemu społeczno-ekonomicznego, której towarzyszyło odrzucenie marksizmu: „Odrzucamy system kapitalistyczny, który pozostaje obojętny wobec ludu, dehumanizuje własność prywatną i czyni z robotników bezkształtne masy żyjące w nędzy i rozpacz. Nasze uczucia duchowe i narodowe odrzucają także marksizm. Skierujemy impet mas pracujących, dotąd pozostających pod zgubnymi wpływami marksizmu, do bezpośredniego udziału w dziele, jakim jest państwo narodowe”¹⁵.

Państwo narodowe będzie „totalitarnym instrumentem w służbie narodu”, zostaną mu podporządkowane wszelkie partykularne interesy; zorganizowane będzie w duchu hierarchii i militarnej dyscypliny, znikną oczywiście wszystkie partie polityczne. U podstaw społecznego ustroju narodowego państwa będzie

¹² S. G. Payne, *op. cit.*, s. 46–48.

¹³ Bases Aprobados del acuerdo entre „JONS” y „FE”, F. Diaz-Plaja, *op. cit.*, s. 661.

¹⁴ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 68–69.

¹⁵ F. Diaz-Plaja, *La Guerra en España en sus documentos*, Barcelona 1975, s. 238–243.

leżała zasada, że „podstawowym celem bogactwa jest polepszenie warunków życia ludu. Niedopuszczalne jest, aby masy cierpiały nędzę, podczas gdy niektórzy żyją w luksusie”. Państwo narodowe zagwarantuje wszystkim Hiszpanom pracę. Gwarantom tym towarzyszy zapowiedź powszechnego obowiązku pracy, potępione zostaje próżniacze życie wyższych warstw.

Nowy ustrój ekonomiczny oparty zostanie na zasadach współpracy i solidaryzmu społecznego, zniesiony zostanie zarówno wyzysk robotników, jak i walka klasowa: „Państwo narodo-syndykalistyczne nie będzie dopuszczać do okrutnych walk ekonomicznych między ludźmi, ani nie będzie beczynnie się przyglądać dominacji klasy słabszej nad silniejszą. Nasz ustrój walkę klas uczyni całkowicie niemożliwą – wszyscy, którzy uczestniczą w produkcji stanowią organiczną jedność. Potępiamy i za wszelką cenę znieścimy nadużycia wywołane partykularnymi interesami, a także anarchię w życiu gospodarczym” (punkt 11).

System ekonomiczny ma przybrać formy korporacyjnej: „Jeżeli chodzi o sprawę gospodarcze, Hiszpania będzie politycznym związkiem producentów. Zorganizujemy społeczeństwo na zasadzie korporacyjnej, poprzez system wertykalnych syndykatów obejmujących gałęzie produkcji...” (punkt 9).

Program nie określał sposobu powstawania i funkcjonowania syndykatów, nie precyzował także stosunku syndykatów do kapitału prywatnego, do którego należała przeważająca część hiszpańskiej gospodarki. Twórcy programu prawdopodobnie nie przewidywali uczynienia przedsiębiorstw własnością syndykatów (zapowiadano jedynie nacjonalizację banków i zakładów użyteczności publicznej), według punktu ósmego „państwo narodo-syndykalistyczne będzie uznawać każdą inicjatywę prywatną zgodną z interesem zbiorowym, będzie chronić i powiększać jej zyski”.

Szczególną opiekę roztoczy nowe państwo nad drobną własnością: „Państwo uzna własność prywatną za właściwy środek realizacji celów indywidualnych, rodzinnych i zbiorowych, i będzie ją chronić przed nadużyciami ze strony wielkiego kapitału finansowego, spekulantami i lichwiarzami” (punkt 13).

Dużo miejsca w programie poświęcono kwestii agrarnej, która w Hiszpanii miała kluczowe znaczenie: większość ludności mieszkała na wsi, tam też istniały strefy największej nędzy¹⁶. Program zapowiadał podniesienie poziomu życia ludności wiejskiej poprzez zapewnienie minimalnych cen na produkty rolne, stworzenie banku rolnego udzielającego niskooprocentowanych kredytów, upowszechnianie wiedzy agronomicznej. Przede wszystkim jednak przeprowadzona zostanie reforma rolna, która zmieni wadliwą strukturę własności ziemi – zlikwiduje zarówno latyfundia, jak i gospodarstwa karłowate. Redystrybucja ziemi ma „ustanowić własność rodzinną i przyspieszyć syndykalizację rolników” (punkt 19).

Nie precyzowano formy wywłaszczenia dotychczasowych właścicieli latyfundiów, program zawierał jedynie stwierdzenie, że „państwo będzie mogło wywłaszczyć bez odszkodowania te grunty, które zostały nabyte lub są

¹⁶ Ustawa o reformie rolnej została uchwalona przez Kortezy w 1932 r. Wywłaszczeniu miały ulec majątki o obszarze ponad 250 ha, przewidywano pełne odszkodowania dla właścicieli. Ustawa była wprowadzana w życie bardzo powoli i do 1934 r. (kiedy centroprawicowy rząd wstrzymał praktycznie jej realizację) nie przyniosła rozwiązania nawet drobnej części problemów hiszpańskiej wsi. Do 1934 r. na cele reformy rolnej przejęto ogółem 117 837 ha ziemi, na której osiedlono 12 260 chłopów. Według ówczesnych ocen, aby zlikwidować nędzę i głód ziemi chłopów hiszpańskich, należało objąć reformą 6 mln ha ziemi i obdzielić nią 900 000 rodzin. Por. T. Mołdawa, *op. cit.*, s. 63.

użytkowane w sposób nielegalny” (punkt 21). Sądząc z powyższego normą miała być wypłata odszkodowań.

Duży rozgłos uzyskał punkt 25 dotyczący Kościoła: „Nasz ruch włącza ducha katolickiego – o chlubnej przeszłości i dominującego w Hiszpanii – do dzieła narodowej przebudowy. Kościół i państwo uzgodnią swoje kompetencje, tak aby nie dochodziło do ingerencji lub takich działań, które przynosiłyby szkodę godności państwa lub narodowej jedności”.

Powyższe sformułowania stanowiły odzwierciedlenie poglądów katolickiego nurtu Falangi, a nie antyklerykalnych tendencji członków JONS, mimo to spotkały się ze strony ugrupowań prawicowych z ostrą krytyką, a nawet oburzeniem. W Hiszpanii, gdzie prawie cała prawica i duża część centrum były klerykalne, nawet tak umiarkowane stwierdzenia mogły być odczytane jako radykalne.

Swój program Falanga miała zrealizować poprzez rewolucję narodową. Za dopuszczalny uznano sojusz z innymi siłami, wszakże pod warunkiem, że zaakceptują one kierownictwo Falangi.

Program Falangi zawierał obietnice dla prawie wszystkich grup społecznych. Robotnikom obiecywano zniesienie kapitalistycznego wyzysku i podniesienie poziomu życia, gwarantowano pracę i wpływ na procesy produkcji (poprzez syndykaty). Kapitałowi prywatnemu obiecywano pomnożenie zysków, drobno-mieszczanstwu – ochronę przed ekspansją wielkiego kapitału, chłopom – ziemię. Najmniej korzyści z powstania narodowo-syndykalistycznego państwa wynieśli by właściciele latyfundiów, ale i oni mieli otrzymać odszkodowanie za utraconą ziemię. Wszystkim natomiast obiecywano narodową jedność, spokój i braterstwo, jakie zapanują po położeniu kresu walkom klasowym i partyjnym.

Koncepcje społeczno-ekonomiczne Falangi wzorowane były, bez wątpienia, na włoskim korporacjonizmie. Tadeusz Mołdawa wskazuje dodatkowo na podobieństwa z katolicką myślą społeczną¹⁷. Jeżeli takowe rzeczywiście istnieją, to w bardzo ograniczonym zakresie. Encyklika „Quadragesimo Anno” wprawdzie mówiła o tworzeniu korporacji obejmujących pracodawców i pracowników, ale ich forma miała być zupełnie inna: przynależność do nich byłaby dobrowolna, nie stanowiłyby części struktury państwowej. Inne elementy programu Falangi, takie jak: nacjonalizm, apologia przemocy, totalitaryzm, są całkowitym zaprzeczeniem katolickiej nauki społecznej.

W latach 1934–1935 Falanga była grupą o bardzo niewielkich wpływach politycznych. S. G. Payne ocenia (nie zachowały się dokładne dane), że na początku 1936 r. jej liczebność nie przekraczała 25 tysięcy¹⁸, co czyniło ją jedną z najmniejszych hiszpańskich partii. Dla porównania można podać, że organizacje socjalistyczne (przede wszystkim „Union General de Trabajadores”) i anarchistyczne (głównie „Confederacion Nacional del Trabajo”) miały ponad milion członków każda¹⁹.

Podstawową formą działania Falangi było w tym okresie wydawanie partyjnej prasy (najważniejszy tytuł to „Falange Espanola”), propagującej koncepcję narodowo-syndykalistycznej rewolucji. Dystrybucja prasy, którą

¹⁷ T. Mołdawa, *op. cit.*, s. 77.

¹⁸ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 81.

¹⁹ G. Brenan, *op. cit.*, s. 184–195 oraz 271–273. W swojej książce Brenan znakomicie opisuje hiszpański ruch socjalistyczny i anarchistyczny.

zajmowali się madryccy studenci (najaktywniejsza grupa Falangi) doprowadzała do starć z bojówkami socjalistów. Przerodziły się one w krwawe rozprawy między partyjnymi milicjami, które trwały niemal przez cały okres do wybuchu wojny domowej.

Fundusze potrzebne na finansowanie partii w roku 1934 płynęły nadal ze źródeł konserwatywnych, głównie z banków w Bilbao i prawicowej partii „Renovación Española”²⁰. Część z nich została przeznaczona na zakładanie w kilku miastach Hiszpanii syndykatów robotniczych („Confederación de Obreros Nacional-Sindicalistas”). Akcja ta nie miała powodzenia – syndykaty nie skupiły nigdy większej liczby członków. Charakterystyczne jest jednak, że używały bardzo radykalnej frazeologii, deklarując pełną zgodność z ekonomicznymi postulatami lewicy²¹.

Rzeczywisty stosunek Falangi do ugrupowań lewicowych nie był jednoznaczny. Nacjonalistyczne i antymarksistowskie poglądy falangistów nastawiały ich zdecydowanie wrogo do partii komunistycznej, którą uważali za podstawowe zagrożenie dla Hiszpanii. Z prawie taką samą wrogością odnoszono się też do radykalnego skrzydła socjalistów. Umiarkowany, reformistyczny odłam partii socjalistycznej, na czele którego stał Indalecio Prieto, nie budził już tak ostrej niechęci. Primo de Rivera traktował go jako potencjalnego sojusznika. Przywódca Falangi snuł nawet projekty połączenia swojego ruchu ze zwolennikami Prieto w organizację o nazwie „Socjalistyczna Falanga”²². Niejednoznaczny był także stosunek Falangi do anarchistów. Hiszpański anarchizm był antymarksistowski, jego filozofia daleka była od materializmu – na tej płaszczyźnie współpraca byłaby możliwa. Celem anarchistów było jednakże rozbięcie państwa i stworzenie luźnej federacji gmin, co stanowiło absolutne zaprzeczenie totalitarnego i nacjonalistycznego programu Falangi. W rzeczywistości jakiegokolwiek porozumienie między obu ruchami było całkowicie niemożliwe.

Praktycznym sprawdzianem stosunku hiszpańskiej Falangi wobec lewicy były wydarzenia, jakie miały miejsce w październiku 1934 roku. W Asturii robotnicy, kierowani przez komitet utworzony wspólnie przez socjalistów, komunistów i anarchistów, w ciągu dwóch tygodni kontrolowali większość miast. Primo de Rivera zaproponował wówczas ministrowi spraw wewnętrznych użycie bojówek Falangi do stłumienia robotniczej rebelii²³. Mimo odmowy w dwóch ośrodkach – Oviedo i Gijon – falangiści czynnie wspierali armię w walkach z powstańcami²⁴. Październik 1934 roku przyniósł kompromitację Falangi w hiszpańskim świecie pracy i ostateczne przekreślenie szans porozumienia z niemarksistowską lewicą. Przywódcy Falangi nie chcieli jednakże dopuścić do wchłonięcia jej przez triumfującą prawicę. Primo de Rivera odmówił pod koniec 1934 roku udziału w planowanej koalicji, która miała objąć wszystkie siły o charakterze prawicowo-nacjonalistycznym²⁵. Część kierownictwa Falangi (Ledesma, Ruiz de Alda) snuła plany zdobycia władzy drogą zbrojnego powstania. Projektem tym położył kres Primo de Rivera²⁶, który traktował je

²⁰ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 62.

²¹ *Ibidem*, s. 63–64.

²² *Ibidem*, s. 97–98.

²³ F. Diaz-Plaja, *El Siglo XX...*, s. 691–693.

²⁴ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 67.

²⁵ *Ibidem*, s. 68.

²⁶ *Ibidem*, s. 71.

jako zupełnie nierealne. Falanga była wówczas małą organizacją, nie mającą żadnych możliwości uzyskania poparcia mas.

W roku 1935 doszło do ostatecznego wykrystalizowania się profilu politycznego partii i umocnienia przywódczej pozycji Primo de Rivery. Poza partią znalazł się Ledesma, pociągając za sobą część swoich zwolenników – dawnych członków JONS. Wystąpili z Falangi prawie wszyscy konserwatyści i monarchiści, skończył się także dopływ funduszy ze strony hiszpańskiej prawicy. Rozgromienie lewicy w październiku 1934 r. i stabilizacja parlamentarnych rządów centroprawicowej koalicji sprawiły, że antymarksistowska organizacja posługująca się radykalnymi metodami walki i głosząca wywrotowe hasła przestała być użyteczna; stała się niebezpieczna. Falanga doświadczała teraz ze strony rządu ciągłych szykan. Prasa partyjna była cenzurowana w sposób bardzo ostry i okładana grzywnami (wobec permanentnych kłopotów finansowych stanowiło to groźną broń), lokale były zamykane po każdym akcie gwałtu, w których brali udział falangiści. Wszystkie te posunięcia wzmagały z kolei antyrządowy ton falangistowskiej propagandy. W marcu 1935 r. Primo de Rivera wygłosił parlamentarne przemówienie (wybrano go na posła jeszcze przed powstaniem Falangi), w którym w bardzo ostry sposób ocenił politykę prawicy w całym okresie Republiki: „Naród hiszpański potrzebuje reorganizacji swej gospodarki, potrzebuje absolutnie nowego porządku społecznego, potrzebuje poczucia jedności w misji, jaką ma do spełnienia. To wszystko spodziewał się osiągnąć podczas ostatniej sytuacji rewolucyjnej, jaka miała miejsce w Hiszpanii, sytuacji z 14 kwietnia, która była waszą szansą; [...] zmarnowaliście ją i zamiast wykorzystać tę wspaniałą sposobność, bolesną dla niektórych, ale obiecującą, prowadziliście politykę, która nas podzieliła, która nas jątrzyła, która nas rzuciła jednym przeciw drugim, która stała się polityką codziennej udręki, polityką niezgody między Hiszpanami. Nie wiem, czy byliście winni czy też nie; nie wiem, czy byliście niezdolni, czy też działaliście świadomie; ale to wy ponosicie odpowiedzialność”²⁷.

Falanga pozostawała niewielką liczebnie organizacją, nie mającą absolutnie znaczenia w życiu politycznym Hiszpanii. Izolowana przez lewicę, jak i prawicę dystansowała się od obu tych sił. Niemożliwe jest dokładne ustalenie jej składu socjalnego, gdyż nie zachowały się dane z całego kraju. Opierając się na informacjach cząstkowych można stwierdzić, że jej członkowie wywodzili się głównie z niższych i średnich warstw społecznych. Najliczniejsze grupy stanowili robotnicy i niżsi urzędnicy²⁸.

Niemożność uzyskania szerszego poparcia społecznego wpłynęła na kształt nowych koncepcji politycznych Primo de Rivery. Udaremniwszy wcześniej plany przewrotu zbrojnego, wysuwane przez część kierownictwa Falangi, Primo de Rivera nieco później sam sformułował projekt zamachu stanu, który partia miałaby przeprowadzić przy poparciu części kadry oficerskiej. Realizacji tego planu służyło nawiązanie kontaktów z konspiracyjną organizacją antyrepublikkańsko nastawionych oficerów – Union Militar Español, działającą w armii od

²⁷ Cytat według: P. Sawicki, *op. cit.*, s. 33–34.

²⁸ T. Mołdawa (*op. cit.*, s. 119) i S. G. Payne (*op. cit.*, s. 82) podają dane dotyczące madryckiej organizacji Falangi: robotnicy niewykwalifikowani i niżsi urzędnicy – 39,1% funkcjonariusze państwowi – 28,6%, robotnicy wykwalifikowani – 10,3%, wolne zawody – 9,6%, gospodynie domowe – 5,7%, studenci – 3,5%, handel – 1,7%, oficerowie zawodowi – 1,5%. Zdecydowaną większość stanowiła w niej młodzież poniżej dwudziestu jeden lat (60–70%).

1933 roku. Primo de Rivera zaproponował UME wspólne przeprowadzenie przewrotu, żądał, aby wojskowi udzielili gwarancji, że całość władzy politycznej przekażą w ręce Falangi. Spotkał się ze zdecydowaną odmową, która spowodowała upadek całego projektu²⁹.

W drugiej połowie 1935 roku Falanga osiągnęła organizacyjną spójność i polityczną tożsamość, które w jej burzliwej historii stanowiły prawdziwy ewenement. Odrzucając kapitalizm i socjalizm, dystansując się zarówno od ugrupowań lewicowych, jak i prawicowych, Falanga, tak jak i inne ruchy faszystowskie, poszukiwała pośredniej, „trzeciej” drogi. Jej program społeczny był zbyt radykalny dla prawicy, lewica uważała natomiast, że partia Primo de Rivery zmierza faktycznie do umocnienia kapitalistycznego systemu ekonomicznego. Spośród innych organizacji wyróżniała Falangę jednoznaczna afirmacja przemocy – gwałt jako jedyny właściwy środek działania politycznego. Używając słów Seymoura Lipseta można stwierdzić, że Falanga była „ekstremistycznym kierunkiem centrum”³⁰.

Przez pierwszy okres istnienia Falangi propaganda partyjna otwarcie określała ją jako ruch faszystowski. Primo de Rivera mówił i pisał o hiszpańskim faszyzmie. Nad jego biurkiem umieszczony był portret Mussoliniego, przywódca Falangi był także autorem wstępu do hiszpańskiego tłumaczenia *Il Fascismo* – dzieła Duce. W czasie pobytu we Włoszech Primo de Rivera został przyjęty przez Mussoliniego, podczas podróży po Niemczech odbył rozmowy z przedstawicielami NSDAP. Dla nikogo z postronnych obserwatorów nie ulegało wątpliwości, że Falanga jest faszystowska. Tego określenia najczęściej używała prasa, kiedy pisała o koncepcjach Ledesmy i Primo de Rivery.

Jednakże od końca 1934 roku rozpoczęło się odchodzenie Primo de Rivery i całej falangistowskiej propagandy od akcentowania tożsamości z ruchami faszystowskimi. Podkreślano teraz odrębność i oryginalność Falangi, jej całkowicie narodowy charakter. Mimo włoskich nacisków Falanga nie przystąpiła do utworzonej w Montreux Międzynarodówki Faszystowskiej³¹. Ta przemiana stanowiła przede wszystkim wyraz obrony przed zarzutami o wtórność i naśladowanie obcych wzorów, jakie padały na partię Primo de Rivery ze wszystkich prawie stron. Obniżały one wiarygodność ruchu, którego ideowym rdzeniem był nacjonalizm. Nie można wykluczyć także faktu, że Primo de Rivera (po bliższym poznaniu praktyki życia politycznego Niemiec i Włoch) ochłodził w swoim entuzjazmie wobec narodowego socjalizmu i faszyzmu i uznał, że obce rozwiązania nie odpowiadają w pełni hiszpańskiej rzeczywistości.

Mimo wszystko zarówno ideologia, metody działania, jak i skład socjalny Falangi wykazywały wiele podobieństw, czy nawet zbieżności z ruchami faszystowskimi. Pewne różnice – najbardziej rzucającą się w oczy jest chyba katolicyzm Falangi (przynajmniej nurtu reprezentowanego przez Primo de Riverę) – nie przesłaniają tożsamości zjawisk. Między włoskim faszyzmem, narodowym socjalizmem, węgierskimi strzałokrzyżowcami czy rumuńską „Żelazną Gwardią” także istniały spore różnice, ale przecież, zarówno współcześnie, jak i patrząc z perspektywy dziejowej, większość obserwatorów (a także

²⁹ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 86–88.

³⁰ S. Lipset, *Faszyzm jako ekstremistyczny kierunek centrum*, [w:] *Faszyzmy europejskie (1922–1945) w oczach współczesnych i historyków*, Warszawa 1979, s. 304–320.

³¹ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 77–79.

uczestników tych ruchów) nie miało wątpliwości, że stanowiły one ten sam fenomen historyczny.

Rok 1936 dla Falangi, tak jak i dla całej Hiszpanii, był momentem przełomowym. Lutowe wybory przyniosły zwycięstwo Frontowi Ludowemu, koalicja centroprawicowa utraciła władzę. W wyborach (jako samodzielna siła polityczna) wzięła udział także Falanga, w swoim programie wyborczym zapowiadając reformę rolną, pracę dla wszystkich Hiszpanów, nacjonalizację banków. Na jej listy wyborcze padło zaledwie 40 tys. głosów, żaden z kandydatów Falangi nie został wybrany³².

Wyniki wyborów nie wywołały w szeregach Falangi zbytniego pesymizmu. Nie cieszą się oczywiście ze zwycięstwa lewicy, ale zadowolenie budził upadek centroprawicowego rządu, który przez ostatnie dwa i pół roku szykanował Falangę.

Efektom klęski prawicy był napływ do Falangi nowych członków – tych, którzy uznali, że w nowych warunkach organizacja Primo de Rivery może stanowić najskuteczniejszy środek walki z marksistowską lewicą.

Lutowe wybory były początkiem wydarzeń, które wkrótce doprowadziły do wybuchu wojny domowej. Polaryzacja sił politycznych znalazła swój wyraz we wzrastającej fali przemocy. Dużą jej część stanowiły starcia między bojówkami Falangi i milicjami komunistów i socjalistów. Partie lewicowe uważały, że nadszedł właściwy czas do ostatecznej rozprawy z Falangą – w ich oczach zbrojnym ramieniem reakcji. 14 marca 1936 roku centrolewicowy rząd ogłosił delegalizację Falangi, obarczając ją odpowiedzialnością za eskalację gwałtów. Prawie całe kierownictwo – łącznie z Primo de Riverą – zostało aresztowane, represje rozbiły też dużą część lokalnych organizacji Falangi. Delegalizacja nie zahamowała międzypartyjnych walk. „Mundo Obrero” – organ komunistów – wzywał do całkowitej eliminacji Falangi³³. Wobec groźby fizycznej likwidacji partii uwięziony Primo de Rivera wysłał do pozostających na wolności działaczy instrukcje nakazujące rozpoczęcie przygotowań do zbrojnego, antyrządowego powstania. Miało być ono przeprowadzone własnymi siłami Falangi³⁴.

Anarchizacja życia politycznego i wzrastająca fala rewolucyjnych strajków działały na korzyść UME., który w ciągu kilku miesięcy po zwycięstwie Frontu Ludowego znacznie powiększył swe wpływy wśród kadry oficerskiej, pozyskując także część generalicji. Wobec swej wyborczej klęski koncepcję zbrojnego przewrotu poparł również niemal wszyscy politycy prawicowi. Kierownictwo spisku zaproponowało przywódcom Falangi wzięcie udziału przez ich organizację w przygotowywanym zamachu stanu. Stanowisko Primo de Rivery było niezdecydowane³⁵. Dalsze rządy Frontu Ludowego tolerujące antyfalangistowski terror lewicowych bojówek i dziesiątkujące partię aresztowaniami, groziły całkowitym unicestwieniem ruchu. Z drugiej strony jednak Primo de Rivera obawiał się, że udział Falangi w antyrewolucyjnym zamachu stanu doprowadzi do utraty ideowej tożsamości, nie chciał, aby falangiści ułatwili armii i prawicy obronę istniejącego porządku społecznego. W razie powodzenia puczu przywódca Falangi nie widział żadnych szans na urzeczywistnienie narodowo-syndykalistycznej rewolucji.

³² *Ibidem*, s. 94.

³³ *Ibidem*, s. 104.

³⁴ *Ibidem*, s. 103.

³⁵ *Ibidem*, s. 103–110.

W artykule wydrukowanym w czerwcu 1936 r. w nielegalnym piśmie falangistowskim *Primo de Rivera* wzywał członków partii do czujności wobec grup prawicowych, które chcą wykorzystać Falangę do realizacji własnych celów³⁶.

W wydanej 24 czerwca instrukcji dla lokalnych szefów partii przywódca Falangi pisał, że udział w planowanym przewrocie przyniesie „jej całkowity zanik, nawet w razie zwycięstwa [...], wszyscy, którzy liczą na udział Falangi, traktują ją jedynie jako pomocniczą siłę uderzeniową, [...] przeznaczoną do paradowania w dzień po zwycięstwie przed próżnymi oligarchami przywróconymi do władzy. Niech wszyscy towarzysze zdadzą sobie dokładnie sprawę z tego, jak uwłaczające jest proponowanie Falandze wzięcia udziału – na zasadach pomocniczych grup – w ruchu, który nie zmierza do ustanowienia narodowosyndykalistycznego państwa”³⁷.

Dalsze aresztowania falangistów i szybki rozwój w szeregach partii nastrojów radykalnych zmusiły *Primo de Riverę* do podjęcia ostatecznej decyzji. Wybierając między perspektywą rychłego unicestwienia partii (przez lewicowe bojówki i policyjne represje) a groźbą dezintegracji ruchu występującego w przeważającym konserwatywnym otoczeniu postanowił, że Falanga poprze wojskowy zamach stanu. *Primo de Rivera* zaznaczał, że Falanga musi zachować pełną niezależność organizacyjną i dowództwo nad co najmniej 2/3 własnych oddziałów zbrojnych. Zdołał także wymóc na UME gwarancję, że zdobyta władza nie zostanie natychmiast przekazana ugrupowaniom prawicowym, ale bezpośrednio po przewrocie będzie sprawowana przez armię. Miało to zapobiec szybkiemu zdominowaniu Falangi przez siły konserwatywne³⁸.

*

17 lipca 1936 roku rozpoczął się bunt wojsk stacjonujących w Maroku, następnego dnia przyłączyły się oddziały w samej Hiszpanii. Generałowie stojący na czele rebelii nie mieli praktycznie żadnego pozytywnego programu politycznego. Uważali, że ich zadaniem jest położenie kresu anarchii, narastającej rewolucji, obalenie rządów lewicy oraz ocalenie jedności Hiszpanii zagrożonej autonomią Katalonii i Kraju Basków. W dniu wybuchu rebelii gen. *Francisco Franco*, dowódca wojsk marokańskich, wydał manifest wyjaśniający motywy wystąpienia armii: „Sytuacja w Hiszpanii z każdym dniem staje się coraz bardziej dramatyczna; anarchia panuje w większości wsi i miast, władze rządowe kierują rozruchami lub do nich podlegają ... Rewolucyjne strajki paraliżują życie ludności, niszcząc źródła jej bogactwa ... Za rewolucyjnymi i zdezorientowanymi nastrojami mas okłamywanych i wykorzystywanych przez sowieckich agentów kryje się krwawa rzeczywistość reżimu, który dla swego przetrwania poświęcił 25 000 000 istnień ludzkich”.

Pozytywny program przedstawiał się bardzo mgliście, nie wykraczał poza ogólniki i obietnice: „Niesiemy sprawiedliwość, równość wobec praw, spokój i miłość między Hiszpanami, wolność i braterstwo, koniec rozpasania i gwałtu. Pracę dla wszystkich, sprawiedliwość społeczną wprowadzaną bez nienawiści

³⁶ *Ibidem*, s. 111.

³⁷ Cytat według S. G. Payne, *op. cit.*, s. 112.

³⁸ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 112–113.

i przemocy, sprawiedliwy i stopniowy podział bogactw bez niszczenia lub wystawiania na niebezpieczeństwo hiszpańskiej gospodarki”³⁹.

W pierwszym okresie wojny propaganda powstańcza definiowała cele sił narodowych na ogół w sposób negatywny: naczelnym zadaniem jest obrona ojczyzny i religii przed komunizmem i ateizmem. Coraz częściej wojnę określa się jako Krucjatę w obronie wiary, towarzyszy temu pełne poparcie ze strony Kościoła. Ponad innych generałów wysuwa się Francisco Franco, na północy kraju kult jego osoby staje się istotnym elementem propagandy.

Roman Fajans, polski dziennikarz przebywający w Hiszpanii w listopadzie 1936 r. zanotował swoje wrażenia z Salamanki, siedziby powstańczych władz: „Miasto żyje w ciągłej gorączce. Oblepione afiszami patriotycznymi, z których najlepiej udany przedstawia wielką chorągiew hiszpańską i krzyż w jej fałdach. Drzewca obydwu podcinane są przez czerwoną kosę. Na afiszu napis: «la patria necesista: tu oso, tu dinero, tu vida» [ojczyzna potrzebuje: twego złota, twych pieniędzy, twego życia – P.M.], a pod spodem „Viva España” – drukowane w barwach wszystkich organizacji biorących udział w ruchu patriotycznym. Kolorów narodowych i hasła „Viva España” oraz podobizn gen. Franco – wszędzie istna powódź”⁴⁰.

Początkowo najwyższym organem władzy była Junta de Defensa Nacional (Junta Obrony Narodowej) składająca się z generałów i pułkowników. Pod koniec września 1936 r. Junta przekazała władzę gen. Franco, którego mianowała jednocześnie generalissimusem, głównodowodzącym sił zbrojnych i szefem rządu. 1 października Franco, na mocy wydanej przez siebie ustawy, ogłosił się szefem państwa i powołał organ administracyjno-doradczy – Junta Tecnica del Estado (Junta Techniczna Państwa)⁴¹. Głównym celem wojskowych władz było stworzenie sprawnego aparatu wykonawczego gwarantującego pełną mobilizację wszystkich zasobów ludzkich i materialnych na potrzeby wojny. Kwestie ideologiczne i programowe odkładano na później, o kształcie ustrojowym nowego państwa mówiono w sposób bardzo ogólny – pewne było tylko to, że armia zachowa swą władzę.

Roman Fajans relacjonował rozmowy, jakie odbył na temat przyszłego ustroju z dwoma generałami: Cabanellsem, kierującym Juntą Obrony Narodowej oraz Davilą stojącym na czele Junty Technicznej: „aktem organicznym [...] obecnego ustroju Hiszpanii jest dekret szefa państwa, generała Franco, datowany 1 października 1936 r. i kładący fundamenty organizacyjne pod gmach «Estado Español». Dekret ten [...] nie wkracza w ogólną dziedzinę ustrojową. Te sprawy, jak to już wielokrotnie gen. Franco zaznaczał, będą rozważane później, po wojnie» (Davila). Pytam następnie, jak generał (Cabanellas) wyobraża sobie zarys konstrukcyjny przyszłej, narodowej Hiszpanii. «Podług moich osobistych przypuszczeń – brzmi odpowiedź generała – gdyż te tylko mogę wypowiedzieć, jako że decyzje w tych sprawach należą wyłącznie do kompetencji głowy państwa – generała Franco – nowe państwo oparte będzie na podstawach przykładowej sprawiedliwości, niewzruszonej dyscypliny socjalnej, chrześcijańskiego ustawodawstwa socjalnego, a w zakresie kierownictwa – na wysokim autorytecie swych wodzów. Nowe życie Hiszpanii kształtować się będzie bez wątpienia pod

³⁹ F. Diaz-Plaja, *La Guerra en Espana...*, s. 11–13.

⁴⁰ R. Fajans, *Hiszpania 1936. Z wrażeń korespondenta wojennego*, Warszawa 1937, s. 23–24.

⁴¹ T. Mołdawa, *op. cit.*, s. 30–31.

znakiem uzdrowieńczej dyktatury, opartej na patriotycznej armii i popartej z pełnym aplauzem przez wyzwoloną Hiszpanię”⁴².

Znamienny jest fakt, że w pierwszym okresie wojny jedynym konkretnym posunięciem władz wojskowych w dziedzinie społeczno-ekonomicznej było zawieszenie – i to już 28 sierpnia 1936 – realizacji ustawy o reformie rolnej⁴³.

Za zbuntowaną armią opowiedziały się siły bardzo niejednorodne, zarówno pod względem społecznym, jak i z punktu widzenia wyznawanego programu politycznego. Oprócz Falangi powstały partie prawicowe, karlistowscy tradycjonalisci, kapitał przemysłowy i oligarchia finansowa, właściciele ziemscy, część klasy średniej, część chłopstwa (głównie z prowincji Navarra), odłam klasy robotniczej związany z ugrupowaniami katolickimi oraz prawie całe duchowieństwo (z wyjątkiem Kraju Basków). Jedynymi cechami łączącymi ten konglomerat były wrogość do rewolucyjnej lewicy i katolicyzm.

Obawy Primo de Rivery, iż w nowych warunkach Falanga zostanie w krótkim czasie zdominowana przez partie prawicowe, okazały się przesadne. Głęboki kryzys w tym momencie przeżywały właśnie stronnictwa tradycyjnej prawicy; największe z nich – CEDA, Renovación Española – nie mogąc dostosować się do sytuacji wojny domowej, ulegały faktycznemu rozpadowi. Ich członkowie szukali organizacji, które w warunkach zbrojnego konfliktu potrafiłyby prowadzić spójną i konsekwentną politykę. Wielu z nich napływało teraz do Falangi, ruchu, który zawsze głosił prymat radykalnych metod działania. Fakt ten niósł ze sobą wzrost znaczenia Falangi, ale groził utratą ideowej tożsamości. Nowi członkowie partii na ogół nie mieli o jej programie większego pojęcia, często wywodzili się ze środowisk liberalnych lub lewicowych – w wielu przypadkach przystąpienie do Falangi było po prostu ratowaniem swojej wolności lub życia (w strefie republikańskiej podobną rolę pełniła partia komunistyczna). Propaganda Falangi była w pierwszym okresie wojny pełna radykalnych akcentów społecznych, potępiano kapitalizm i zapowiadano wprowadzenie społecznej sprawiedliwości. Przez cały czas utrzymywał się ostry antagonizm między Falangą a grupami konserwatywnymi, dochodziło nawet ze strony falangistów do aktów przemocy wobec prawicowych polityków⁴⁴.

Primo de Rivera, przebywający cały czas w republikańskim więzieniu, szanse na realizację programu Falangi oceniał bardzo pesymistycznie. Uważał, że wojna domowa, która przybrała charakter konfliktu między siłami prawicy i rewolucyjną lewicą nie może przynieść rozwiązania korzystnego dla jego partii. Zwycięstwo Frontu Ludowego pogrzebie wszelkie nadzieje stworzenia nacjonalistycznego państwa opartego na zasadach syndykalizmu i solidaryzmu, sukces rebelii będzie oznaczał triumf reakcji, restaurację ładu społecznego, którego trwałość będzie nieustannie zagrożona radykalnymi nastrojami mas. W ostatniej znanej wypowiedzi przywódcy Falangi, zanotowanej w październiku 1936 r. (na miesiąc przed egzekucją) przez amerykańskiego dziennikarza, znalazły się takie słowa: „Czytał pan program naszego narodowego syndykalizmu, reformy rolnej i tak dalej... Wiem już dzisiaj, że wycofam się wraz z Falangą, kiedy to powstanie zwycięży i kiedy okaże się, że jest ono po prostu reakcyjne. Wówczas w ciągu niewielu miesięcy wrócę do tego albo jakiegoś innego więzienia”⁴⁵.

⁴² R. Fajans, *op. cit.*, s. 127 i 132.

⁴³ T. Mołdawa, *op. cit.*, s. 67.

⁴⁴ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 125–128.

⁴⁵ Cytat według B. Nellesen, *Falanga do wybuchu wojny domowej*. [w:] *Faszystwy europejskie...*, s. 376–377, (fragment książki *Die verbotene Revolution...*).

Rozpad partii prawicowych doprowadził nie tylko do wzrostu liczebnego Falangi, ale wzmocnił także tradycjonalistów karlistowskich – ruch o charakterze ultrakonserwatywnym. Program polityczny karlistów sprowadzał się do postulatu przywrócenia monarchii i powołania na tron młodszej linii Burbonów (stąd nazwa karliści), nacjonalizmu wymierzonego przeciw wszystkim ruchom odśrodkowym, antyparlamentaryzmu, żądań przyznania Kościołowi dominującej pozycji w państwie i ustanowienie ścisłego związku z Watykanem. Program społeczny zakładał obronę feudalnej struktury hiszpańskiej wsi, restaurację dawnych przywilejów arystokracji ziemskiej. Według angielskiego historyka Geralda Brenana „karlisty patrzyli wyłącznie w przeszłość: cały przemysłowy i intelektualny dorobek ostatniego stulecia był dla niego odrażający”⁴⁶.

Zasadnicze różnice dzielące Falangę od karlistów rzucały się w oczy obserwatorom nawet niezbyt obeznanym z hiszpańską rzeczywistością: „Już pobieżne zastanowienie się nad tym programem prowadzi do wniosku, że cele i założenia hiszpańskiego Ruchu Narodowo-Syndykalistycznego [...] różnią się całkowicie od ideologii Requeté [popularna nazwa karlistów – *P. M.*], więcej nawet, że stanowią wprost jej zaprzeczenie – pisał Roman Fajans – i że później, kiedyś, po ewentualnej wygranej wojnie, może dojść na tym tle do poważnych tarć między dwoma najpotężniejszymi organizacjami obecnego ruchu narodowego. Gdyż, o ile Requeté jest konserwatywna, katolicka i tradycjonalistyczna, o tyle Falanga jest ultraradykalna i bardzo zaawansowana społecznie. Kwestie religijne, grające tak wielką rolę w programie Requeté, tutaj poruszane są ledwie mimochodem... o monarchii Falanga nie chce nawet słyszeć”⁴⁷.

Wojskowi przywódcy rebelii, występując w lipcu 1936 roku przeciw madryckiemu rządowi, sądzili, że czeka ich w najgorszym wypadku kilka tygodni walk. Okazało się jednak, że oddziały republikańskie stawiają znacznie silniejszy opór niż przewidywano; po załamaniu się jesiennej ofensywy wojsk narodowych i ustabilizowaniu frontu wszyscy zdali sobie sprawę, że droga do zakończenia wojny jest jeszcze daleka. Franco – polityk, któremu nie można odmówić inteligencji – był świadomy tego, że wojskowe prowizorium na dłuższą metę może okazać się niewystarczające. Perspektywa znuzenia ludności długotrwałą wojną stawała się całkiem realna, na nastroje mas oddziaływały także rewolucyjne wydarzenia w strefie republikańskiej. Rzeczywiste poparcie ze strony niższych warstw narodu mogło być osiągnięte tylko przez głoszenie programu społecznej przebudowy. Niemiecki ambasador Faupel pisał w swoim raporcie do Berlina, że absolutną koniecznością jest „głoszenie i realizacja reform społecznych. Bez nich nawet zwycięstwo militarne nie mogłoby doprowadzić do trwałego uspokojenia kraju; wprost przeciwnie, wcześniej czy później nastąpiłaby nowa rewolucja. Franco w pełni sobie z tego zdaje sprawę”⁴⁸.

Istotną kwestią było także zjednoczenie sił politycznych wspierających rebelię, położenie kresu otwartym konfliktom pomiędzy nimi poprzez ich pełne podporządkowanie szefowi państwa – generałowi Franco. Rozpad partii prawicowych, zakończony ich formalnym samorozwiązaniem, na scenie politycznej pozostawił tylko dwie potężne organizacje: Falangę i karlistów. Obie jednak zostały pozbawione swego dotychczasowego kierownictwa. Większość dawnych przywódców Falangi przebywała w republikańskich więzieniach albo

⁴⁶ G. Brenan, *op. cit.*, s. 213.

⁴⁷ R. Fajans, *op. cit.*, s. 144.

⁴⁸ *Documents on German Foreign Policy 1918–1945*, Series D, Vd. III: *Germany and Spanish Civil War 1936–1939*, Washington 1950, s. 278–279.

poniosła śmierć przed plutonem egzekucyjnym lub w walce. Przywódca karlistów, Fal Conde, został zmuszony do emigracji po próbie wystąpienia na rzecz natychmiastowego przywrócenia monarchii.

Pierwszym krokiem na drodze do zniesienia autonomii Falangi i Requeté był dekret unifikacyjny z grudnia 1936 r. poddający wszystkie nieregularne oddziały zbrojne (a więc milicję falangistowską i wojskowe grupy karlistowskie) pod bezpośrednie dowództwo oficerów armii.

Dzieło podporządkowania Falangi było znacznie ułatwione dzięki walkom frakcyjnym, jakie toczyły się w łonie partii: na początku 1937 r. istniały trzy rywalizujące ze sobą grupy. Naciski Franco zmierzające do zjednoczenia Falangi z karlistami pogłębiały jeszcze te wewnętrzne podziały. Część falangistów była zdecydowanie przeciwna zjednoczeniu, inni byli gotowi je zaakceptować pod warunkiem zachowania tożsamości ideowej partii i wiodącej roli „camisas viejas” (starych koszul – tak nazywano członków Falangi sprzed 1936 roku). W kwietniu 1937 r. spór kierownictwa Falangi przerodził się w strzelaninę, w której było kilka ofiar śmiertelnych. Trudno sobie wyobrazić wydarzenia, które bardziej sprzyjałyby planom Franco: część kierownictwa Falangi została aresztowana pod zarzutem wznecania niepokojów publicznych, pozostali wybrali na szefa partii (jefe nacional) Manuela Hedillę – jednego z „camisas viejas”, ale bez większego politycznego doświadczenia, który natychmiast rozpoczął z Franco rozmowy na temat unifikacji. Franco zapewniał w nich, że dotychczasowe władze Falangi, włącznie z Hedillą jako jej przewodniczącym, zostaną zachowane. W takiej atmosferze ogólnego porozumienia 17 kwietnia 1937 r. Franco wydał dekret ogłaszający zjednoczenie Falangi i tradycjonalistów karlistowskich w jedną organizację pod nazwą „Falange Española Tradicionalista y de las Juntas de Ofensiva Nacional-Sindicalista” (Hiszpańska Falanga Tradycjonalistyczna i Junty Ofensywy Narodowosyndykalistycznej), dalej: FET de las JONS⁴⁹. FET miała być jedyną polityczną organizacją narodowej Hiszpanii – skupiając wszystkich patriotycznych obywateli miała stanowić łącznik (enlace) między państwem a społeczeństwem. Zjednoczony ruch opierać się miał na dwudziestu sześciu punktach programu Falangi (punkt 27 mówiący o samodzielnym sprawowaniu władzy przez Falangę został pominięty), jednakże w dekrete zjednoczeniowym znalazły się sformułowania podające w wątpliwość tę ideową kontynuację: „nasz ruch jest czymś więcej niż programem, nie będzie on niezmienny i nieruchomy, lecz w każdym przypadku będzie podlegał dziełu rewizji i ulepszeń, które narzuca rzeczywistość”⁵⁰.

W kilka dni później Franco – niespodziewanie dla kierownictwa Falangi – ogłosił się jej przewodniczącym; objęcie stanowiska przewodniczącego Junty Politycznej FET, organu o charakterze doradczym, zaproponował Hedilla, który odrzucił tę propozycję i, mimo nacisków i gróźb, trwał w swoim oporze. W tej sytuacji został on aresztowany i oskarżony o zorganizowanie spisku przeciw Franco. Oskarżenie było prawdopodobnie zwykłą prowokacją, jedynym dowodem domniemanej winy Hedilli był telegram do lokalnych przywódców Falangi rozkazujący podporządkowanie się tylko poleceniom wydanym przez kierownictwo partii. Pod tymi samymi zarzutami aresztowano wielu innych działaczy Falangi, innych przetrzymywano prewencyjnie w areszcie. Sąd wojenny skazał

⁴⁹ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 150–169.

⁵⁰ F. Diaz-Plaja, *La Guerra en Espana...*, s. 236–238.

Hedillę i trzech jego najbliższych współpracowników na karę śmierci (zamienioną na skutek wstawiennictwa niemieckiego i włoskiego na dożywocie), inni otrzymali długoletnie kary więzienia⁵¹.

Eliminacja dotychczasowego kierownictwa Falangi może być rozpatrywana w kategoriach walki o władzę w zjednoczonej organizacji, ale możliwa jest i inna interpretacja. Faupel widział skazanie Hedilli, którego uważał „za jedyne go prawdziwego reprezentanta robotników”, jako „zwycięstwo kół przeciwnych Falandze i reformom społecznym – kół które mają w ostatnim czasie coraz większy wpływ na Franco”⁵².

Niezależnie od oceny przyczyn, które skłoniły Franco do rozprawy ze „starą gwardią” Falangi, pozostaje faktem, że od maja 1937 r. jego pozycja jako przewodniczącego FET nie była już kwestionowana. W składzie 50-osobowej Rady Narodowej było dwudziestu „camisas viejas”, ośmiu karlistów, pięciu generałów i siedemnastu „konserwatystów, monarchistów i oportunistów”⁵³.

Zjednoczenie z karlistami i masowy napływ członków rozwiązanych partii prawicowych oraz zwykłych oportunistów groził rozplynięciem się falangistów w amorficznym ruchu, obejmującym wszystkich, którzy chcieli uczestniczyć w politycznym życiu narodowej Hiszpanii. Tendencja ta została umocniona przez przyjęcie i umieszczenie w statucie partii (uchwalonym we wrześniu 1937) zasady, że wszyscy urzędnicy państwowi i oficerowie stają się automatycznie członkami Falangi⁵⁴.

FET nigdy nie osiągnęła takiej jedności organizacyjnej i ideowej, jaka cechowała dawną Falangę w okresie poprzedzającym wybuch wojny domowej. W zjednoczonym ruchu zachowały swoją odrębność grupy, które wywodziły się z działających wcześniej organizacji. Franco nie zmierzał bynajmniej do nadania nowej Falandze rzeczywistej spójności. Antagonizmy wewnętrzne, których naturalnym arbitrem był on sam, utwierdzały jego władzę, gwarantowały wzajemną kontrolę i równowagę między poszczególnymi grupami. Jednym ze skutków takiej taktyki była w pierwszym okresie powszechna niejasność co do prawdziwych intencji Franco w dziedzinie polityki społeczno-ekonomicznej. Niemiecki ambasador von Stohrer pisał w maju 1938 r. do Berlina, że Franco „postępując w sposób bardzo inteligentny nie uczynił sobie wroga z żadnej z partii wchodzących w skład zjednoczonego ruchu, które wcześniej były niezależne i wzajemnie wrogie, z drugiej strony, nie popierając żadnej z nich, nie dopuścił do tego, aby jakkolwiek partia stała się zbyt silna... Dlatego zrozumiałe jest, że można w Hiszpanii usłyszeć – w zależności od politycznych powiązań rozmówcy – opinie, że «Franco jest całkowicie tworem Falangi» albo że «Franco zaprzedał się reakcji», czy też, że «Franco jest przekonany monarchistą» lub że «znajduje się pod pełnym wpływem Kościoła»⁵⁵.

Cała dalsza wewnętrzna historia frankistowskich elit politycznych będzie się sprowadzać do walki o władzę i wpływy w państwie między poszczególnymi grupami – czy to w obrębie Falangi, czy też na szerszej arenie politycznej.

⁵¹ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 169–173; J. R. Nowak, *op. cit.*, s. 51–54.

⁵² *Documents on German Foreign Policy...*, s. 312–313.

⁵³ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 184.

⁵⁴ Dynamikę rozwoju Falangi (od 1937 FET) pokazują dane dotyczące liczby członków (płci męskiej) w poszczególnych latach: 1936 – 36 000, 1937 – 240 000, 1938 – 362 000, 1939 – 650 000, 1940 – 725 000, 1941 – 890 000, 1942 – 932 000. Por. T. Mołdawa, *op. cit.*, s. 96.

⁵⁵ *Documents on German Foreign Policy...*, s. 660.

Po początkowym chaosie, jaki nastąpił po zjednoczeniu Falangi z karlistami i wchłonięciu grup, które pozostały po rozwiązanych organizacjach, linia polityczna FET, mimo ciągłych wewnętrznych tarć, zaczęła nabierać pewnych kształtów. Karliści, którzy nigdy w pełni nie akceptowali unifikacji, rozczarowani wypowiedziami Franco przekreślającymi nadzieję na rychłą restaurację monarchii, zaczęli z Falangi masowo występować. Dawni falangiści zdołali zachować w swoich rękach większość partyjnych stanowisk, stopniowo nadając FET profil polityczny zbliżony do dawnej Falangi. Mimo napływu wielu tysięcy nowych członków – o poglądach konserwatywnych, monarchistycznych lub zwykłych oportunistów – nowa Falanga nadal znajdowała się na lewicy politycznego spektrum frankizmu. Wraz z krystalizowaniem się jej politycznego charakteru FET spotykała się z rosnącą opozycją ze strony armii i grup konserwatywnych, które sytuowały się poza monopartią.

Wynikiem kompromisu między tymi siłami był skład pierwszego cywilnego rządu powołanego przez Franco w styczniu 1938 r. Przedstawiciel Falangi Ramon Serrano Suñer (szwagier Franco, wysuwający się w państwie na pozycję osoby nr 2) otrzymał tekę ministra spraw wewnętrznych. Serrano Suñer, aczkolwiek nie należał do „camisas viejas”, godził się na ich silną pozycję w partii starając się „starą gwardię” Falangi wykorzystać w swej własnej rozgrywce o władzę. Na niższych szczeblach Falanga zaczęła w niektórych dziedzinach dublować działalność władz rządowych. Każda osoba ubiegająca się o stanowisko w lokalnej lub prowincjonalnej administracji musiała uzyskać akceptację miejscowych władz FET. Szczególnie duży wpływ miała Falanga na funkcjonowanie aparatu propagandowego, który (faktycznie kierowany przez grupę starych falangistów z Dionisio Riduejo na czele) przekazywał treści zgodne z programem narodowo-syndykalistycznym⁵⁶.

Kierownictwo Falangi podkreślało w publicznych wystąpieniach, że przebudowa socjalna jest dla Hiszpanii absolutną koniecznością. W specjalnej deklaracji zapowiadano bezwarunkową realizację programu partii. „Oświadczamy, że ani jeden z punktów nie zostanie pominięty lub niewłaściwie zinterpretowany, szczególnie jeśli chodzi o te, które przyniosłyby krajowi oczekiwaną sprawiedliwość społeczną”⁵⁷.

W rzeczywistości przez cały okres wojny, mimo licznych obietnic, nie dokonano jakichkolwiek reform społecznych. Jedynym konkretnym posunięciem – jak pisałem – było wstrzymanie realizacji reformy rolnej. Także w swych oficjalnych wystąpieniach Franco nie przedstawiał żadnych konkretnych projektów działań, które miałyby polepszyć sytuację mas. Sprawiedliwość społeczna nowej Hiszpanii miała – według niego – wynikać z solidarności i braterstwa, które powstają w ogniu narodowej walki. „Po bratersku walczą i umierają bez różnicy klasy i pochodzenia. Żołnierze hiszpańscy, chłopcy ze znakomitych rodzin przebywają u boku synów ubogich rolników; adwokaci, lekarze i inżynierowie przemieszani są w okopach z ich robotnikami i pracownikami – mówił Franco 18 lipca 1937 r. – wojna łączy i przywraca jedność między tymi, których system polityczny sztucznie podzielił. Oto przyszła Hiszpania, ta, która się tworzy poprzez młodzież uczącą się w tej godzinie prawdy, męstwa

⁵⁶ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 176–186.

⁵⁷ F. Diaz-Plaja, *La Guerra en Espana...*, s. 262.

i dyscypliny... Ta młodzież wyda szlachetnych i wspaniałomyślnych właścicieli. Z tej wojennej lekcji wyjdą patriotyczni i lojalni robotnicy, bracia w braterstwie Hiszpanii. Jaka mogłaby być lepsza gwarancja dobrego współżycia, lepsza zapowiedź naszej przyszłości?"⁵⁸.

Podstawy społeczno-gospodarcze nowej Hiszpanii określała dopiero *Fuero del Trabajo* (*Karta pracy*), wydana 9 marca 1938. Odrzucając „liberalny kapitalizm” i „marksistowski materializm”, *Karta pracy* odwoływała się do tradycji katolickiej, zapowiadała „wykorzystanie bogactwa dla dobra ludu”. Pracę uznawała za „wyraz twórczego ducha”, jej dostępność gwarantowała wszystkim Hiszpanom. Realizacja pełnego zatrudnienia miała stanowić „zasadnicze zadanie państwa”. Najwyższa ranga społeczna, jaką się miała cieszyć praca, została podkreślona przez ogłoszenie dnia 18 lipca – rocznicy wybuchu powstania – Świętem Wywyższenia Pracy („Fiesta de Exaltacion del Trabajo”). Według *Karty pracy* praca ma zapewnić „życie moralne i godne”, nie może być jedynie towarem, ani „być obiektem transakcji niezgodnych z ludzką godnością tego, który ją wykonuje”. Państwo przyjmuje na siebie obowiązek polepszenia bytu mas pracujących, czemu służyć będzie – oprócz powszechnej dostępności pracy – skrócenie czasu pracy, wprowadzenie corocznych, płatnych urlopów, zasiłków dla bezrobotnych i chorych, zasiłków macierzyńskich i emerytur oraz zakaz nocnej pracy dla kobiet i dzieci. Państwo zorganizuje stosunki między pracodawcami i pracownikami na zupełnie nowych podstawach, których „zasadniczą treścią [...] będzie zarówno wykonywanie pracy, jak i jej wynagradzanie na zasadach obustronnej lojalności, pomocy i ochrony ze strony przedsiębiorców oraz wierności i posłuszeństwa ze strony zatrudnionych”⁵⁹. Sfera gospodarcza przyjmie kształt wertykalnych syndykatów: „Wszystkie czynniki produkcji będą ujęte – według gałęzi – w ramy wertykalnych syndykatów... Syndykat jest instrumentem państwa, poprzez który będzie realizowana jego polityka ekonomiczna. Syndykat wertykalny jest korporacją [...], którą tworzy się dla integracji w jednolity organizm wszystkich elementów, których czynności tworzą proces gospodarczy [...] podporządkowany hierarchicznie kierownictwu państwa”.

Jakkolwiek procesy produkcji mają być poddane szerokiej ingerencji państwa, nie przewiduje się jednak żadnych form upaństwowienia gospodarki, struktura własności miała być pozostawiona bez żadnych zmian: „Państwo uznaje inicjatywę prywatną za zasadnicze źródło życia ekonomicznego narodu... Zasadniczo państwo nie będzie przedsiębiorcą, z wyjątkiem sytuacji, gdy zabraknie inicjatywy prywatnej lub gdy będą tego wymagać wyższe interesy narodu”.

Państwo będzie także zmierzać do podniesienia poziomu życia ludności wiejskiej. Służyć ma temu utrzymywanie cen produktów rolnych na odpowiednio wysokim poziomie oraz ochrona kontraktów między dzierżawcami i właścicielami ziemi, które powinny być długoterminowe, aby zapewnić dzierżawcy konieczną stabilizację. *Karta pracy* stwierdzała także, że „zamiarem państwa jest podjęcie kroków prowadzących do tego, aby ziemia przeszła na sprawiedliwych warunkach w ręce tych, którzy ją bezpośrednio uprawiają”.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 316.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 383–390.

Karta pracy nie podejmowała radykalnej, antykapitalistycznej frazeologii Falangi. Nie było w niej żadnych bezpośrednich odwołań do dwudziestosięmiopunktowego programu partii, natomiast już w pierwszym zdaniu była mowa o odnowieniu katolickiej tradycji sprawiedliwości społecznej, która miała stanowić podstawę ustroju społecznego frankistowskiej Hiszpanii.

W porównaniu do programu Falangi pominięto zapowiedź nacjonalizacji banków i przedsiębiorstw użyteczności publicznej, złagodzona też wymowa punktu, który potępiał bezczynność warstw wyższych, zastępując go ogólnikowym stwierdzeniem, że każdy obywatel powinien „chronić, ulepszać i powiększać krajową produkcję”. Nie było też w *Karcie pracy* agrarnych koncepcji Falangi zakładających reformę rolną i likwidację latyfundiów.

Treść *Karty pracy* należy uznać za porażkę falangistowskiej lewicy, wyraz przewagi grup konserwatywnych i kapitalistycznych. To, co *Karta pracy* zapożyczała ze społecznego programu Falangi, sprowadzało się właściwie do syndykalistycznej gospodarki. Jednakże rola, jaką odgrywały tworzone syndykaty nie była zgodna z koncepcjami Falangi, według których miały one być zarówno politycznymi organami służącymi do ideologicznej indoktrynacji robotników, jak i brać istotny, choć bliżej nie określony, udział w kierowaniu gospodarką. Tymczasem we frankistowskiej Hiszpanii faktyczna kontrola nad procesami ekonomicznymi pozostawała poza zasięgiem syndykatów, sprawowało ją Ministerstwo Gospodarki, opanowane przez reprezentantów świata finansowego i wielkiego kapitału⁶⁰. Falangiści, którzy na mocy *Karty pracy* mieli zagwarantowaną wyłączność w obsadzaniu stanowisk syndykalnych nie wywierali żadnego wpływu na gospodarkę.

Karta pracy została uzupełniona o ustawy szczegółowe, na podstawie których cała sfera produkcji objęta została siecią syndykatów, obligatoryjnie skupiającą wszystkich pracowników i pracodawców. Syndykaty były podporządkowane początkowo Ministerstwu Organizacji i Akcji Syndykalnej, a następnie (od 1939 r.) Delegaturze Krajowej Syndykatów, na czele której stał sekretarz generalny FET⁶¹. Syndykaty nie stały się nigdy organami kierującymi gospodarką, nie wyrażały także w nieskrępowany sposób interesów hiszpańskiego świata pracy. Zorganizowane na zasadach hierarchii, dyscypliny i pionowego podporządkowania stanowiły formę kontroli państwa nad robotnikami, którzy byli uważani za największe potencjalne niebezpieczeństwo dla nowego systemu. Trzeba natomiast stwierdzić, że państwo frankistowskie wprowadziło rozwinięte ustawodawstwo socjalne (największe dokonania miał tutaj falangistowski minister pracy Jose Antonio Giron), które przyczyniło się do podniesienia poziomu życia mas. Całkowitym zaprzeczeniem programu Falangi była natomiast frankistowska polityka agrarna. Pisałem o tym, że realizacja reformy rolnej została zawieszona w strefie narodowej już na początku wojny. Natychmiast po zakończeniu działań wojennych przystąpiono do likwidacji skutków reformy. Najpierw przeprowadzono zwrot majątków przejętych w strefie republikańskiej po 18 lipca 1936 r. (ustawa z marca 1939 r.), następnie tych, które rozparcelowano w całej Hiszpanii, poczynając od 1932, czyli od rozpoczęcia realizacji reformy rolnej (ustawa z września 1939)⁶².

⁶⁰ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 188–189.

⁶¹ T. Mołdawa, *op. cit.*, s. 111–112.

⁶² *Ibidem*, s. 67.

Dominująca pozycja grup konserwatywnych znalazła wyraz w znacznym wzmocnieniu pozycji Kościoła w życiu społecznym. W jego ręce zostało całkowicie oddane szkolnictwo, oficjalnie ogłoszono nierozdzielność małżeństwa, zniesiono śluby cywilne, sprowadzono ponownie do Hiszpanii zakon jezuitów. Protesty Falangi nie przyniosły żadnych praktycznych skutków, doprowadziły natomiast do politycznego skandalu, jakim stało się starcie między demonstracją młodzieży falangistowskiej a kościelną procesją, jesienią 1938 roku w Sewilli⁶³.

Zwycięskie zakończenie wojny domowej nie mogło przesłonić podziałów, jakie istniały w obozie narodowym. Wrogość i zasadnicze różnice programowe między Falangą a kołami konserwatywnymi i armią pozostały tak samo ostre. Sytuację polityczną opisywał w swoim raporcie ambasador von Stohrer: „Nie można obecnie mówić o zwycięstwie reakcji ani o czymś krańcowo przeciwnym, to znaczy o tym, że wygrała prawdziwa Falanga... Ponieważ Falanga, a ściślej mówiąc prawdziwa Falanga, stale podkreśla swój zamiar przeprowadzenia reform, stwarza to duże prawdopodobieństwo konfliktu po zakończeniu wojny. Alarmujący jest fakt, że program społeczny Falangi w swojej istocie nie jest wcale zbyt odległy od koncepcji umiarkowanych kręgów Czerwonej Hiszpanii... Falangista, który zajmuje oficjalne stanowisko w rządzie i przypadkowo pochodzi z bardzo konserwatywnej rodziny, powiedział mi kiedyś, że dużo więcej łączy go z Czerwonymi z drugiej strony frontu niż z tutejszymi, klerykalnymi i konserwatywnymi, kołami”⁶⁴.

Rywalizacja między Falangą i innymi grupami wspierającymi Franco trwała nieprzerwanie w ciągu najbliższych kilku lat po zakończeniu wojny domowej, w pewnych momentach przybierając formę otwartego konfliktu, tak jak w maju 1941 r., gdy doszło do konfliktów między FET a armią o obsadzenie ministra spraw wewnętrznych i w sierpniu 1942 r., kiedy miały miejsce szczególnie drastyczne wydarzenia.

16 sierpnia 1942 r. w Bilbao w wychodzącym z kościoła pochodzie karlistów, wznoszących antyfalangistowskie hasła, wybuchła bomba zabijając i raniąc kilkadziesiąt osób. Skalę tego wydarzenia zwiększył jeszcze fakt, że był tam obecny minister wojny, karlistowski generał Varela, znany ze swej wrogości wobec Falangi. Nie ulegało dla niego wątpliwości, że za zamachem stała FET. Varela i minister spraw wewnętrznych gen. Valarza wezwali armię, bez konsultacji z Franco, do wystąpienia przeciwko Falandze. Akcję tę udaremnił Franco przekazując całą sprawę policji, której śledztwo wykazało, że zamach został dokonany przez członków młodzieżowej organizacji falangistowskiej. Bezpośredni sprawca został skazany na śmierć i stracony⁶⁵.

Trudno powiedzieć, w jakim stopniu konflikty te były odbiciem zasadniczych ideologicznych kontrowersji, a w jakim zwykłej walki o władzę i wpływy. Faktem jest, że wraz z upływem czasu Falanga stawała się coraz mniej radykalna społecznie, rewolucyjna frazeologia stopniowo przestawała stanowić najważniejszy element partyjnej propagandy. Kierujący Falangą do roku 1941 Ramon

⁶³ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 193.

⁶⁴ *Documents on German Foreign Policy...*, s. 662.

⁶⁵ E. J. Hughes, *op. cit.*, s. 82–83; J. R. Nowak, *op. cit.*, s. 86–87; S. G. Payne (*op. cit.* s. 234–235) przyjmuje nieco inną wersję wydarzeń, według której nie były one zaplanowanym zamachem, ale spontanicznym starciem między pochodem karlistów a falangistów, w czasie którego jeden z tych ostatnich rzucił granat w środek tłumu przeciwników.

Serrano Suñer umiejętnie ograniczał wpływy tych spośród „camisas viejas”, którzy nadal żywili poważne zamiary realizacji programu społecznego partii. Pozostali zginęli w wojnie domowej (według niektórych szacunków śmierć poniosło około 60% dawnych członków Falangi)⁶⁶, sami wycofali się z działalności politycznej lub zostali pozyskani dla Serrano Sunera dzięki umiejętnemu rozdawnictwu zaszczytów i nagród. Najbardziej ideowi falangiści stworzyli kadre „Błękitnej Dywizji” walczącą u boku Niemców na froncie wschodnim. „Stara gwardia” podjęła jednakże dwie próby realizacji dawnych koncepcji partii, obie zakończone niepowodzeniem.

W 1939 r. powstała tajna „Junta politica”, której celem miało być zdobycie władzy i przeprowadzenie prawdziwej narodowo-syndykalistycznej rewolucji. Wobec niemożności uzyskania szerszego poparcia Junta rozwiązała się w 1941 roku⁶⁷.

Druga z tych prób wiązała się z postacią Geralda Salvadora Merino, kierującego w latach 1940–1941 (jako „delegado nacional”) tworzeniem sieci syndykatów. Merino zamierzał uczynić z nich prawdziwą reprezentację interesów świata pracy, ograniczającą dominującą pozycję wielkiego kapitału i kręgów konserwatywnych. 31 marca 1940 r. – w pierwszą rocznicę zakończenia wojny domowej – zorganizował w Madrycie wielką manifestację robotniczą, która została odebrana przez koła prawicowe jako niepokojący sygnał. Pod naciskiem armii i konserwatystów Merino został oskarżony o przynależność do masonerii, zwolniony ze stanowiska i zesłany na Wyspy Balearskie⁶⁸. Następny „delegado nacional” nie dążył już do stworzenia z syndykatów niezależnej siły politycznej.

Po upadku Serrano Suñera (1941/1942) Falangą kierował Jose Louis Arrese, który – aczkolwiek sam należał do „camisas viejas” – zachowywał wobec Franco całkowitą lojalność, uznając prowadzoną przez niego politykę za jedyną możliwą w ówczesnej sytuacji politycznej i międzynarodowej. Z czasem Arrese doprowadził do zaniku w partii wszelkich tendencji mogących zagrozić systemowi stworzonemu przez Caudilla.

Nadzieje, że Falanga przejmie znaczną część funkcji władz państwowych, jakie żywili jej przywódcy przed końcem wojny domowej, nie zostały w Hiszpanii spełnione. Na początku lat czterdziestych w rękach FET, poza syndykatami, pozostawała jedynie administracja lokalna niższych szczebli oraz propaganda. Mimo braku rzeczywistej władzy Falanga zajmowała w systemie frankistowskim miejsce bardzo istotne. Jak już pisałem, osobista władza Franco oparta była na wygrywaniu przeciwko sobie grup stanowiących podstawę jego reżimu. Falanga świetnie się nadawała do szachowania grup prawicowych i monarchistycznych, stanowiła ważny element współtworzący równowagę różnorodnych sił frankizmu.

Jednakże od roku 1943, kiedy klęska Niemiec i Włoch zaczęła przybierać realne kształty, Franco rozpoczął usuwanie tych cech hiszpańskiego życia politycznego, które w największym stopniu świadczyły o pokrewieństwie z faszyzmem. Konsekwencją tej polityki musiało być dalsze ograniczenie znaczenia Falangi. Od roku 1945 można już mówić o zepchnięciu FET do roli zdecydowanie drugorzędnej. Z rąk falangistów odebrano aparat propagandy,

⁶⁶ S. G. Payne, *op. cit.*, s. 212.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 213–214.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 218–221.

usunięto ich ze wszystkich znaczących i eksponowanych stanowisk rządowych. W 1945 r. ogłoszono „Fuero des Españoles” wprowadzające ograniczone swobody obywatelskie, w 1947 r. przyjęto prawo o sukcesji zapowiadające restaurację monarchii, w 1953 r. zawarto konkordat ze Stolicą Apostolską, którego konsekwencją było dalsze wzmocnienie pozycji hiszpańskiego Kościoła. Zamiast retoryki narodowo-syndykalistycznej propaganda frankistowska głosiła teraz hasła „organicznej demokracji”, „ewangelicznej demokracji”, „chrześcijańskiej demokracji”, jednocześnie w najwyższych władzach wzrastały wpływy działaczy katolickich, pojawiła się grupa „Opus Dei”.

Aczkolwiek Franco odwoływał się jeszcze w pewnych momentach do falangistowskiego poparcia (szczególnie w sytuacjach kryzysowych: np. w grudniu 1946 po potępieniu Hiszpanii przez ONZ, w 1970 r. w związku z procesem separatystów baskijskich oraz – po raz ostatni – w listopadzie 1973 r. po protestach światowej opinii publicznej wobec stracenia pięciu działaczy hiszpańskiej opozycji)⁶⁹, Falanga przestała już być liczącą się siłą polityczną, swój żywot kontynuując jako biurokratyczna organizacja zarządzająca syndykatami. Poczynając od 1957 r. Falanga przestała istnieć w dotychczasowym kształcie organizacyjnym – została przekształcona w „Movimiento Nacional” (Ruch Narodowy), „otwarty dla wszystkich Hiszpanów”⁷⁰.

Falanga frankistowska nie była prostą kontynuacją Falangi sprzed wybuchu wojny domowej. Pozbawiona dotychczasowego kierownictwa, zjednoczona z ultrakonserwatywnymi karlistami i zasilona napływem członków rozwiązanych partii prawicowych, w poważnym stopniu zatraciła swą ideową i organizacyjną tożsamość.

„Stara” Falanga miała po zwycięstwie narodowosyndykalistycznej rewolucji sprawować wyłączną władzę w nowym państwie hiszpańskim. W państwie frankistowskim stanowiła tylko jedną z grup współtworzących jego podstawy, zręcznie manipulowaną przez Franco.

Socjalny kształt frankistowskiej Hiszpanii też nie był taki, jakiego życzyli sobie ideowi falangiści. Dominującą pozycję zachowały konserwatywne grupy związane z armią, Kościołem i wielkim kapitałem, struktura społeczna nie uległa znaczącym zmianom (zmieni się właściwie dopiero w latach sześćdziesiątych i to nie na skutek reform, ale forsownej industrializacji), nie przeprowadzono żadnych istotnych reform społecznych. Franco uważał się za kontynuatora ruchu Jose Antonio Primo de Riverę; kult założyciela Falangi został uroczystie ustanowiony i celebrowany. Jednakże lewica falangistowska do końca zarzucała generałowi Franco sprzeniewierzenie się ideałom Primo de Riverę⁷¹. Takie stanowisko podziela także część historyków. Berndt Nellesen uważa, że Franco potraktował Falangę czysto instrumentalnie, ani przez chwilę nie myślał o realizacji jej programu społecznego; swoją książkę o niej zatytułował *Zakazana rewolucja*.

Mozna jednakże napotkać zupełnie inne opinie i to nie tylko w kręgu propagandy i historiografii frankistowskiej. Niemiecki ambasador von Stohrer, mający bardzo dobrą pozycję do obserwowania elity władzy frankistowskiej, uważał, że Franco jest zupełnie szczery w „uznaniu i obronie podstawowych

⁶⁹ T. Mołdawa, *op. cit.*, s. 71.

⁷⁰ I. R. Nowak, *op. cit.*, s. 145; T. Mołdawa, *op. cit.*, s. 89.

⁷¹ Por. E. Romero, *Cartas a ún príncipe*, „Revista Internacional y Diplomática”, no 169, Mexico 1964.

zasad falangistowskiego programu”⁷², a jedynie silny opór kół konserwatywnych i kościelnych wymuszał połowiczność jego realizacji. E. J. Hughes, przebywający w Madrycie w latach 1942–1946 jako attaché amerykańskiej ambasady i z tego powodu często stykający się z Franco, także uważał, że caudillo jest zdecydowanym zwolennikiem programu Falangi. „(Franco) jest gorliwym, żarliwym katolikiem – pisał E. J. Hughes – jego obrona radykalnego społecznie programu Falangi wypływała bez wątpienia z przekonania, że jest on politycznym odpowiednikiem chrześcijańskiej doktryny społecznej”⁷³.

Autor tej pracy skłania się ku pierwszej z przedstawionych interpretacji. Przed wybuchem wojny domowej Franco nie łączyły z Falangą jakiegokolwiek więzi, nigdy też nie głosił poglądów, które by mogły przypominać program ruchu Primo de Rivero. Czyniąc z nowej Falangi monopartię nie uczynił nic, aby oddać w jej ręce pełnię władzy, wręcz przeciwnie, robił wszystko, aby zachować równowagę między nią a innymi siłami politycznymi. Program społeczny Falangi został po utrwaleniu władzy całkowicie porzucony, zaś sama Falanga odsunięta na boczny tor, kiedy minęła faszystowska koniunktura. Niezależnie jednak od wszystkich powyższych faktów nie można zapominać, że frankistowska Hiszpania w pewnej swej części – być może nie najistotniejszej – stanowiła ucieleśnienie koncepcji „starej” Falangi. Państwo stworzone przez Franco było nacjonalistyczne i autorytarne, w równym stopniu antymarksistowskie, co antyliberalne. Poprzez zwalczanie narodowych aspiracji Basków i Katalończyków stało na straży jedności Hiszpanii. Syndykalizacja gospodarki, chociaż nie w pełni zgodna z koncepcjami Falangi, była jednak w jakimś stopniu realizacją jednego z podstawowych elementów jej programu.

Przedstawione tutaj kwestie, takie jak: stosunek Franco do Falangi, jej miejsce w systemie frankistowskim, sposób realizacji jej programu, ukazują – moim zdaniem – że określanie Hiszpanii frankistowskiej mianem państwa faszystowskiego, co, niestety, dość często spotyka się zarówno w publicystyce, jak i historiografii, jest zasadniczo bezpodstawne. Uzasadnione jest mówienie o pewnych cechach faszystowskich występujących w latach 1937–1943, związanych z silną pozycją Falangi i bliską współpracą z państwami Osi. Falangi, szczególnie tej sprzed roku 1937, mimo pewnych zastrzeżeń, nie wahał się określić mianem ruchu faszystowskiego. Po roku 1945 w życiu politycznym Hiszpanii dominowały już jednak grupy i tendencje polityczne o zupełnie innym charakterze. Jeżeli chce się szukać jakiegoś określenia dla państwa frankistowskiego, najważniejszej chyba byłoby mówić o tradycyjnym autorytaryzmie opartym na konserwatywno-katolickich podstawach⁷⁴.

⁷² *Documents on German Foreign Policy...*, s. 661.

⁷³ E. J. Hughes, *op. cit.*, s. 13.

⁷⁴ Przynajmniej do końca lat pięćdziesiątych. Lata sześćdziesiąte przyniosły dla Hiszpanii i frankizmu istotne zmiany.

ФАЛАНГА: СОЦИАЛЬНАЯ ПРОГРАММА ПЕРЕД НАЧАЛОМ ГРАЖДАНСКОЙ ВОЙНЫ И ОТНОШЕНИЕ К НЕЙ ВО ФРАНКИСТСКОЙ ИСПАНИИ

В статье дан опыт представления социальной программы испанского фашизма и определения его влияния на строй франкистской Испании. Автор четко различает собственно фашистское движение и Фалангу до конца 1937 г. и — франкизм.

Социальная ориентация Фаланги представлена в двух плоскостях: идейных концепций, выраженных в программе партии, а также в печатных органах и выступлениях ее харизматического руководителя Хосе Антонио Примо де Ривьеры, и в области политической практики фалангистского движения: отношения к революции и рабочим партиям, к испанским правовым силам и мятежу 1936 г. Автор делает вывод, что Фаланга — как в смысле политических действий, характера своей клиентуры, так и в своих программных концепциях — располагалась в центре политического спектра Республики; отвергая, с одной стороны, социализм, а с другой — капитализм, она поставила собственную цель — надклассовое синдикалистическое государство, которое должно было осуществиться на пути национальной революции.

Драмой Фаланги, которая до начала гражданской войны не стала массовым движением, была необходимость выбирать между социальной революцией и реакционным мятежом. Выступление на стороне этого последнего вызвало кризис движения: в 1937 г. под нажимом Франко Фаланга объединилась с махрово консервативными карлистскими традиционастами. После объединения и проведенной Франко чистки Фаланга в серьезной степени утратила свою идейно-политическую сущность, став организацией, в которую вошли все группы, поддерживавшие франкизм. В противоположность Италии и Германии, а Испании франкистское движение не завоевало власти в государстве, а было использовано диктатором в качестве инструмента для упрочения его личной власти. Программа Фаланги была перенята национальным движением и стала основой „Хартии труда”, определявшей социально-экономический строй франкистской Испании. Однако на практике социальные концепции были осуществлены в небольшой степени. Во франкистском государстве господствовали группы консервативной ориентации: армия, промышленный и финансовый капитал, церковь. Провозглашаемая Фалангой национально-синдикалистическая революция никогда не была осуществлена; франкизм был прежде всего контрреволюцией и реакцией, а не предлагаемыми Фалангой социально-экономическими преобразованиями, он принес реставрацию общественных отношений периода, предшествовавшего власти Национального фронта. Франкистская Испания, хотя она и восприняла из фалангистской идеологии некоторые фашистские элементы, устранившиеся, впрочем, после 1945 г., оставалась, по крайней мере в сороковые и пятидесятые годы, традиционным авторитарным государством консервативно-католического характера.

THE FALANGE: ITS SOCIAL PROGRAMME BEFORE THE OUTBREAK OF THE CIVIL WAR AND RECEPTION IN SPAIN UNDER THE RULE OF GENERAL FRANCO

In the paper an attempt is made to describe the social programme of Spanish fascist movement and to estimate its effect on the political system of Spain during the rule of General Franco. The author makes a clear distinction between the Fascist movement *sensu stricto*, that is the Falange Party up till 1937 and the Franco movement.

The social orientation of the Falange Party is presented on two planes: (i) the ideological concepts embodied in the party programme, writings and speeches of Jose Antonio de Rivera, the party charismatic leader and the political practice of the Falangist movement; (ii) the attitude to the revolution and workers' parties, to the Spanish Right and the revolution of 1936. The author concludes that the Falange Party could be placed in the political centre of the Republic, both because of its political activities, the character of the clientele and the programme concepts as well. Rejecting both socialism and capitalism the Falange Party created its own vision of a syndicalist classless state which was to be realized through the national revolution.

The Falange Party did not become a mass movement before the outbreak of the Civil War and the drama it faced consisted in a necessity of the choice between the social revolution and the rebellion bringing reactionary results. A support given to the latter brought about a crisis of the

movement: in 1937 under the pressure of General Franco the Falange Party united with the ultraconservatist traditionalists from among the followers of King Carlos. After the unification and purge made by General Franco, the Falange Party lost most of its ideological and political identity and became an organization gathering all groups that were backing the Franco movement. Unlike in Italy and Germany, in Spain the Fascist movement did not seize power but was employed by the dictator as an instrument to consolidate his rule. The Falangist programme was taken over by the national movement and became a foundation of the Labour Charter that specified the social and economic system of Spain during the rule of General Franco. However, the social concepts were hardly realized. In the state ruled by Franco dominated the conservatively oriented groups: the army, the industrial and financial capital and the Church. The national syndicalist revolution proclaimed by the Falange Party never became a reality. On the other hand, the Franco movement was primarily a counter-revolution and reaction. In place of the social-economic transformations postulated by the Falange, the Franco movement restored the social relations from the period before the rule of the People's Front. Although Spain adopted some fascist elements from the Falange ideology – removed after 1945 – it remained a traditional authoritarian state having a Catholic character especially in the 1940s and 1950s.